

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięczna Mk. 650
na prowincji „ 750
Zagranicą „ 1200
Za odnośnienie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorek i piątek od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiedz. codziennie.

Recepty i nienależące się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważamy za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 120.—
w tekście mk. 150.—reklamny mk. 75.—, nekrolog mk. 80.—, komunikey mk. 75, z wyjątkiem mk. 40 za wiersz nomenklatoryczny jednolitej formy.

Ogłoszenia drobne 10 mk za wiersz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.

Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. — Zagranicą 100 proc. drożej. Ogłoszenia artystyczne 75 g. 3 wiersz 3) str. 1 str.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Kontoczekowo P. K. O. 59.143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Pan Artur Słowiński ma tworzyć nowy rząd.

Pan Artur Słowiński Premierem.

WARSZAWA, 25. (A.W.) Zgodnie z wczorajszą uchwałą Komisji Głównej Naczelnik Państwa desygnował, jako premiera pana Artura Słowińskiego wiceprezidenta miasta Warszawy.

Pismo Naczelnika Państwa do p. Słowińskiego.

WARSZAWA-BELWEDER, 25. (PAT) Szef kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa wystosował do p. Artura Słowińskiego pismo następujące: Do Pana Artura Słowińskiego wiceprezidenta m. Warszawy w miejsou.

Z polecenia Naczelnika Państwa mam zaszczyt przesłać panu odpis pisma wysłanego w dniu dzisiejszym przez Naczelnika Państwa do Marszałka Sejmu (Ustawodawczego Rządu) Polskiej. Szef kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa (—) St. Car.

Naczelnik Państwa do Marszałka Sejmu.

WARSZAWA, 25. (A.W.) Naczelnik Państwa przesłał dziś do pana Marszałka Sejmu następujące pismo: Do pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego.

Przedstawiając w związku z uchwałą Komisji Głównej Sejmu Ustawodawczego z dnia 24 czerwca r. b. jako kandydata na prezydenta ministrów pana Artura Słowińskiego, wiceprezidenta m. st. Warszawy, poczytuję sobie za obowiązek prosić pana Marszałka o odczytanie na Komisji Głównej następującego mego oświadczenia:

Powołana wyżej uchwała Komisji Głównej przyjmuje w tem rozumieniu, że nie stanowi ona rozstrzygnięcia poruszanej przezemnie sprawy zasadniczej, dotyczącej wyjaśnienia prawnopństwowego zasad tworzenia rządu w Polsce, lecz jest jedynie odroczeniem tego konstytucyjnego zagadnienia. Ze względu na zasadniczy i ważny dla Państwa charakter sprawy, proszę o możliwie śpieszne jej załatwienie. Oświadczam równocześnie, że nie uważam dla siebie za możliwe wskazywanie nazwiska tego czy innego kandydata na premiera, bez uprzednio wyrażonej na to zgody z jego strony, a to z uwagi, że zdaniem mojem, nazwisko stanowi prywatną własność człowieka, którą to własnością nie mam prawa rozporządzać

się własnowolnie, nie uzyskawszy na to przyzwolenia osoby zainteresowanej. Oświadczam wreszcie, że przy rozważaniu kryzysu ministerjalnego nie mogę wchodzić w jakiegokolwiek bądź układy, co do szczegółów tworzenia nowego rządu, gdyż to stanowi zadanie przyszłego premiera. Uważam, iż postąpiłbym nie właściwie, zastępując przyszłego premiera w jego pierwszej funkcji porozumienia się z Sejmem, zwłaszcza że to on właśnie, a nie ja, ponosić będzie odpowiedzialność za utworzenie przez siebie rządu. Ze swej strony od przyszłego premiera żądać będą jedynie lojalności, która mnie jako Naczelnikowi Państwa umożliwi pracę reprezentowaną państwa na zewnątrz i na wewnątrz. Brak takiej wzajemnej i bezwzględnej lojalności musi doprowadzić w konsekwencji do wytworzenia się sytuacji istnienia dwóch, a może nawet i więcej rządów w Polsce.

Warszawa—Belweder 25 czerwca 1922 roku

Naczelnik Państwa
(—) Józef Piłsudski.

Konferencja p. Słowińskiego z klubami.

WARSZAWA, 25. (A.W.) O godzinie 5 po południu przybył do Sejmu pan Artur Słowiński i po krótkiej konferencji z panem Marszałkiem rozpoczął narady z poszczególnymi przedstawicielami klubów sejmowych. Konferencje toczyły się do godziny 10-jej wieczór. Pan Słowiński zdążył porozumieć się z PSL, Klubem Mieszczańskim, Lewicą PSL, Wyzwoleniem, NPR i Klubem Żydowskim. Wszystkie te kluby, z wyjątkiem klubu Mieszczańskiego, który zastrzegł sobie wolną rękę, w stosunku do kandydatury pana Słowińskiego, obiecały mu poparcie.

WARSZAWA, 25. (A.W.) Pan Artur Słowiński zapytywał wszystkich przedstawicieli klubów, jak się zapatrują na jego kandydaturę, natomiast oświadczył, że o składzie przyszłego rządu mówił nie chce, albowiem w razie zasadniczej zgody na utworzenie przez siebie gabinetu z powołaniem do współpracy ministrami stanie przed Sejmem dla uzyskania votum zaufania. Konferencje z resztą klubów odbędą się w poniedziałek po południu.

runki obserwacyjne. Posiedzenia parlamentu przerwano na kilka dni. Socjaliści wnieśli wniosek, aby przy przeprowadzaniu śledztwa wykluczono prokuratorę państwową, zakazać wszelkich zebrania publicznych i ogłosić w większych miastach Niemiec stan wyjątkowy. Grupa Szajdemanowa wystosowała do socjalistów niezależnych propozycję utworzenia wspólnego rządu. Rokowania między Szajdemanowcami a niezależnymi socjalistami. Dżekan korpusu dyplomatycznego, akredytowany w Berlinie, Nuncjusz Pacelli złożył rządowi Rzeszy wyrazy współubolewania.

EILWESE, 25. (PAT). Na skutek rozporządzenia rządu o stanie wyjątkowym, związek socjalistyczny odwołał zapowiedziane na dzień 25 b. m. demonstrację przeciwko traktatowi wersalskiemu. Narady między socjalistami odbyły się pod wrażeniem zamachu dokonanego na Rathenaua—mające na celu utworzenie partii wspólnej socjalistycznej i wstąpienie niezależnych socjalistów do gabinetu.

EILWESE, 25. (PAT). Na niedzielnym posiedzeniu w Reichstagu przedstawiciele wszystkich stronnictw potępił jaknajbardziej zamach dokonywany na Rathenau. Przyszło do nadzwyczaj ostrego starcia między radykałami a socjal-demokratami, tak, że socjal-demokraci wśród protestów opuścili salę. Kanclerz Rzeszy zapewnił powtórnie, że rząd będzie prowadził politykę opierającą się na klasie robotniczej.

EILWESE, 25. (PAT). Dzień dzisiejszy minął spokojnie. Zapowiedziane przez dwie partje socjalistyczne demonstracje, odbyły się przy udziale 60 tysięcy ludzi.

Pochód przeciągał wszystkimi ulicami miasta. Prócz socjalistów brali udział w demonstracji także zwolennicy lewicowej partji mieszczańskiej i lewicowi radykałsi. W licznych mowach domagano się usunięcia zwolenników starego systemu.

Na G. Śląsku.

Przejęcie III strefy.

KATOWICE, 25. (PAT). Dzisiaj odbyło się przejęcie trzeciej strefy G. Śląska przez władze polskie. Przed południem nastąpiło opuszczenie tej strefy przez wojska koalicyjne. Natychmiast po zdjęciu sztandarów koalicyjnych, zawieszono sztandary polskie. Jutro do trzeciej strefy wkrocza wojsko polskie.

Obiad pożegnalny.

OPOLE, 25. (PAT). Z powodu ukończenia rokowań w sprawie przejścia G. Śląska pełnomocnik rządu polskiego wiceminister Dr. Marjan Seyda wraz z małżonką wydał wczoraj wieczorem obiad pożegnalny, w którym między innymi wzięli udział prezydent komisji międzysojuszniczej gen. Le Rond z żoną, przedstawiciel Włoch De Marinis z żoną, zastępca nieobecnego komisarza angielskiego gen. Hennicker, prezydent komisji Dr. Calonder i t.d.

Dla obrońców Lwowa.

LWOW, 25. (PAT) Dzisiaj rano odbył się tu uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod kaplicę obrońców Lwowa na cmentarzu obrońców. Na uroczystość tę wyruszył z miasta obrzymi

pochód. Na czele kroczyła kompanja wojskowa z orkiestra. Następnie szły stowarzyszenia i korporacje ze sztandarami oraz pracownicy tramwajowi z orkiestra, kolejarze z orkiestra, wreszcie związek obrońców Lwowa z brygadjerem Maczynskim na czele. Masę świętą odprawił ks. Infułat Zajchów, poczem nastąpiło wmurowanie kamienia węgielnego z odpowiednim dokumentem. O godz. 12 w południe z boiska sokółków wyszły ku miastu obrzymi pochód sokoli, który trwał przeszło godzinę. Publiczność entuzjastycznie witała sokółów, zwłaszcza Wielkopolan i Górnoślązaków.

Traktat polsko-szwajcarski.

WARSZAWA, 25. (AW). Po krótkich pertraktacjach ustalono tekst układu handlowego pomiędzy Polską a Szwajcarią, który po uzgodnieniu przez oba rządy, zostanie w najbliższych dniach podpisany przez ministra przemysłu i handlu Ossowskiego oraz posta szwajcarskiego Pfyffera i Altshofa.

Vanderwalde o komedji moskiewskiej.

BRUKSELA, 25. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem dziennika „Le Soir” Vanderwalde, który powrócił z Moskwy podkreślił, że Rosenfeld i Liebknecht są zdecydowani wspierać go w staraniach mających na celu ratowanie podziwu godnych ludzi, którym grozi śmierć ze strony Sowietów. Vandervelde dodał, że podróż nie była bynajmniej przyjemną. Niemożliwą rzeczą jest mówić Vanderwalde wyobrazić sobie, co to jest życie bez wolności przekonań wśród dozoru i szpiegostwa wprawdzie dzieciennego, jednakże nieustającego i dokonywanego w atmosferze wroglej. Obrońcy rewolucjonistów musieli chwycić się strajku głodowego, aby uzyskać prawo do odjazdu. Vandervelde uważa, że rewolucja sowieńska w kierunku na prawo jest nieunikniona, stwierdził on, że w całej Rosji panuje ksenofobia i wstrętny nacjonalizm. Byłby jednak za podjęciem stosunków ekonomicznych z Rosją, choć uznaje, że uprzednie przywrócenie wszelkiej wolności w Rosji jest konieczne.

Kraj morderstw-

BERLIN, 25. Antyżydowskie pismo tutejsze „Deutsches Wochenblatt” wytacza ciężkie oskarżenie przeciwko rządowi sowiekiemu i zamieszcza artykuł pod tytułem „Mordowanie ludzi przez rosyjskich żydów”. W artykule tym przytacza wspomniane pismo oświadczenie księcia rosyjskiego, w którym powiedziano, że na zlecenie rządu sowieckiego zamordowano od listopada 1917 roku 6775 nauczycieli i profesorów, 8900 lekarzy, 64,650 oficerów, 260,000 żołnierzy, 10500 oficerów policyjnych, 48,500 szeregowców policyjnych, 12,950 wielkich właścicieli ziemskich, 855,500 różnych inteligentów, 193,850 robotników, 815,100 chłopów, 28 biskupów, 1215 duchownych. Ogółem wymordowali zatem bolszewicy w przeciągu niecałych 5 lat 1 milion 746,875 osób.

Polityka zagraniczna Rosji prowadzona jest z Berlina.

KOWNO, 25. Z Moskwy donoszą, że 14 b. m. rozpoczęły się dalsze układy między Czicherinem a rządem niemieckim celem zrealizowania układu kapitałowego. Czicherin zatrzyma się przez dłuższy czas w Niemczech, ażeby instru-

Poważna sytuacja w Niemczech.

(Echa zamordowania Rathenaua)

BORDEAUX, 25. (PAT). Loucher badmienił w wywiadzie z dziennikarzami, że Rathenau w czasie prowadzenia z nim rokowań w Wiesbaden, skoro dowiedział się o śmierci Erzbergera powiedział „teraz przychodzi kolej na mnie”.

BORDEAUX, 25. (PAT). Radio. W związku z zamordowaniem Rathenaua „L'Espresso” stwierdza, że od czasu rozbrojenia dokonane na tle politycznym przez skrajną lewicę wszystkie zamachy i arano, podczas gdy z 816 zamachów spełnionych przez prawicę ukarano tylko 9. „Petit Parisien” zaznacza, że „Prasa stwierdza słabą reakcję repu-

blikanów przeciwko postępkom monarchistów, poczyna z niepokojem pytać, czy w Niemczech istnieje republika. Dziennik podkreśla, że proklamacje wyśtawione przez Wirtha wskazują na powagę chwili oraz stwierdza, że od stanowiska, jakie zajmie kanclerz Rzeszy zależy stanowisko sojuszników, którzy oczekują nie słów, ale czynów.

BERLIN, 25. (AW). Rząd Rzeszy wyznaczył 200 tysięcy marek nagrody za ujęcie lub danie wskazówek o mordercy dr. Rathenaua. W Berlinie krążą patrole policyjne po wszystkich ulicach, na oświetlonych punktach ustawiono poste-

wać z Berlina 3 rosyjskich delegatów na konferencję haską. Dzięki uprzejmości rządu niemieckiego otrzymał on osobny drut telegraficzny do Hagi dla własnej dyspozycji. Dzisiaj w rzeczywistości cała zagraniczna polityka Rosji prowadzona jest z Berlina, gdzie przebywają liczni urzędnicy rosyjskiego Komisarjatu spraw zagranicznych. Człopekin wysłał codziennie do Karahana depeszę, aby utrzymać się w ten sposób w łączności ze Sowiekami.

Sprawa Palestyny w Anglii.

LONDYN, 25. Klęska rządu w izbie lordów w sprawie mandatu palestyńskiego wywołała sensację w kołach parlamentarnych. Przedewszystkiem nieoczekiwany był wynik głosowania, który za rządem wykazał tylko 29 głosów, przeciwko zaś 60 głosów.

Jednym z powodów klęski rządu jest oburzenie wywołane udzieleniem koncesji finansistom żydowskiemu Rutenbergowi poddanemu rosyjskiemu podczas gdy tych samych koncesyj odmówiono poddanym angielskim.

Główną jednakże przyczyną klęski jest fakt, iż partja konserwatywna staje się coraz bardziej wrogo usposobiona wobec zobowiązań podjętych w Palestynie i Mezopotamji, jak również ze względu na olbrzymie wydatki jakie one są sobą pociągają. Rząd ze swej strony uważa, iż jest związany przez zobowiązania międzynarodowe. Koła polityczne zapewniają, iż rząd będzie podtrzymywał swe stanowisko nadal w Izbie Gmin.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

PRAGA, 25. Polsko-Czechosłowacka komisja mieszana dla spraw Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy obradowała w Opawie nad sprawami przynależności państwowej, szkolnictwa, oraz zagadnieniami gospodarczymi i finansowymi, włączając się z podziałem m. Cieszyńska.

W sprawie przynależności państwowej mieszkańców Cieszyńskiego, Spisza i Orawy ustalono zasady prawne, zgodnie z rozstrzygnięciami Rady ambasadorów z dnia 28 czerwca 1920 roku. Mieszkańcy okręgów powyższych będą mieli ułatwione w ramach możliwości uzyskiwanie praw obywatelstwa tego państwa, z którym są związani węzłami gospodarczymi, zawodowymi lub osobistymi.

W sprawach szkolnictwa osiągnięto porozumienie w tym kierunku, że oba państwa mają ułatwić młodzieży korzy-

stanie ze szkół, opartych na jej języku macierzystym.

Oba państwa mają też dbać o należyte wykształcenie w tym kierunku sił nauczycielskich.

Komisja mieszana przedłoży wyniki obrad obu rządom do rozpatrzenia i zatwierdzenia. Następne posiedzenie komisji ma się odbyć w połowie sierpnia r. b.

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

Dziś Jana i Pawła	
Jutro Władysława	
26	Wschód słońca 4 m. 38
	Zachód 8 m. 29
Poniedziałek	Wschód księżycy 8 m. 08
	Zachód 12 m. 27

— Z dnia wczorajszego. Wczoraj, dzięki pięknej pogodzie, ogromne masy łodzi wyległy za miasto odetchnąć po trudach znojnego tygodnia i szacerną świętego powietrza. Poza łodziami zabawami, które odbywały się w ogrodach miejskich i p. dmiejskich oraz w lasach ekologicznych, wielkie masy wycieczkowiczów szukały zasluszonego odpoczynku wśród asumiących łanami zboża pól i wsi publikacji.

Rejno więc było w Łagiewnikach, w Rudzie Pabjanickiej, w okolicy Zgierza, w Galkówku, w Retkini, gdzie prócz dorocznego odpustu w miejscowym kościele, odbywała się też zabawa strażacka i obór kościelny w ogrodzie Duraja; rejno, gwarno i wesolo było wszędzie tam, gdzie choć mała grupka drzew nęciła cieniem i zielenią.

A pod wieczór powrót do miasta, jak zwykle utrudniony — i nieraz z wielu przykremi przygodami — gdyż podlegli kolejek podjazdowych w letnie dni świąteczne nigdy nie są w stanie pomieszczyć licznych rzesz wycieczkowiczów.

Wczoraj powrót wycieczkowiczów do miasta był pospieszny, gdyż po pięknym dniu upalnym w wieczór niebo szybko pokryło się chmurami i w strocie południowej srożyła się burza. Pośpiech ten jednak okazał się zbytecznym, gdyż z „wielkiej” chmury spadł mały tylko deszcz.

Nie możemy nie zaznaczyć tu z przykrością, że, jak zwykle w dni świąteczne, widziano i wczoraj w okolicy dużo ludzi pijanych, oho jak wiadomo, w dni te sprzedaje alkoholu jest zaka-

zana. Widać z tego, że czynniki odnośne mało baczą na to, aby przepisy o zakazie spirytualnej w dni świąteczne były ściśle przestrzegane.

— Redukcja personelu. Magistrat uchwalił przeprowadzić redukcję personelu o 20 proc., pozostawiając jedynie niezbędnych pracowników.

— Przyjazd dziennikarzy szwajcarskich do Łodzi. Jak nam donoszą, w środę o godz. 8 rano przybędą do Łodzi dziennikarze szwajcarscy, którzy zwiedzają obecnie Polskę. Towarzyszyć im będą delegaci Min. spraw zagranicznych. W związku z powyższem, celem odpowiedniego przyjęcia gości, Syndykat dziennikarzy polskich w Łodzi zwołuje na poniedziałek na godz. 6 wiecz. zebranie organizacyjne przyjęcia w lokalu Syndykata.

— Domy się wali. Wobec tego iż w ostatnich kilku dniach miały miejsce oberwania się balkonów skutkiem czego w jednym wypadku poniosły śmierć dwie osoby, oraz ponlewał w wielu miejscach opadający tynk zagraża bezpieczeństwu mieszkańców miasta, w sprawie tej odbyło się posiedzenie w magistracie, Magistrat uchwalił polecić wydziałowi budownictwa by do dwóch tygodni przedłożył konkretne wnioski co do przeprowadzenia kontroli technicznej wszystkich zabudowań w Łodzi i stałego kontynuowania kontroli tych budowli.

Nadto postanowiono wezwać wszystkich mieszkańców miasta by bezzwłocznie donosili wydziałowi budownictwa o zauważonych brakach w budowlach grożących zawaleniem. Uchwała ta ma na celu zapobieżenie katastrofom budowlanym, podczas których jak np. we Lwowie, gdzie zawałił się 3 piętrowy dom, ulegają zasypaniu mieszkańcy domu. (bip)

— Niezwykły okaz przyrody. Gospodarz Piotr Figurski, mieszkaniec wsi Kościelnia w powiecie tureckim (Kalisie), orząp pole, natrafił na niezwykle wielkość biały kamień polny, mający około 25 łokci obwodu i 3 i pół łokcia grubości.

Kamień ten jest do sprzedania, w przeciągu 14 dni po ogłoszeniu niniejszego.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 68.

Dziś, t. j. w poniedziałek dla zrzeszeń robotniczych i inteligentnych „Romans” — Sheldon z p. Ireną Sołską w roli Rity. Wyświetlona gra całego zespołu z p. Ireną Sołską na czele, przepiękna stylowa w stawia zyskały sobie ogólny poklask i szczerze zadowolenie. We wtorek ostatni występ p. Ireny Sołskiej; dany będzie „Romans”.

Najlepsza pora

kupić garderobę u firmy Szmehel i Rosner, Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160, jest teraz:

Palta męskie	28,000	35,000	
Garaltury maryn.	26,000	38,000	
Spodnie	7,500	9,500	
Palta damskie	14,500	17,000	
Suknie etamin	8,500	9,500	11,500

Z życia organizacji N. P. R. Kursy organizacyjne N. P. R.

W dn. 26 b. m. t. j. w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się drugi z kolei wykład. Wszyscy koledzy, którzy zapisaali się na kursy obowiązani są stawiać się.

Z powodu mającego nastąpić w krótkim czasie wyjazdu na dłuższy czas jednego z prelegentów, następny wykład odbędzie się wyjątkowo we wtorek dn. 27 b. m. o godz. 7 wieczorem, też w Klubie (Piotrkowska 91).

W następnych tygodniach wykłady stale odbywać się będą raz w tygodniu stale w poniedziałki o godz. 7 wiecz.

Posiedzenie Komisji Znaczkowej.

We wtorek, 27 b. m. o godz. 7 wieczorem w klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Komisji urzędzenia dnia znaczkowej. Uprasa się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Komunikat. Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy w czasie bezrobocia pracowników bankowych w Łodzi okazali nam pomoc moralną, materialną, jakoteż i czynną, a więc: pp. Wojewodzie, D-rowsi Garapichowi, Inspektorowi pracy, p. Wojtkiewiczowi, posłom na Sejm: Waszkiewiczowi, Fichnie i Heraszowi, radnym m. Łodzi: Kotkowskemu, Borysławskiemu i Hilszerowi, prele miejscowej i zamiejscowej oraz wszystkim związkom, organizacjom i stowarzyszeniom zawodowym, kulturalnym, oświatowym, w szczególności pracownikom Elektryczni, Gazowni, Tramwajów, pracownikom miejskim oraz Stowarzyszeniu Handlowców Polskich za łaskawe udzielenie nam lokalu, jakoteż i wszystkim sympatykom naszego ruchu składamy niniejszem serdeczne podziękowanie.

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Bankowych w Łodzi.

KLEWE.

Gdy cię okradną.

(Z poradnika dla dorosłych.)

Jeżeli ci się przytrafi, kochany Czytelniku, taka wesoła przygoda, że jakiś złodziej w czasie twojej nieobecności włamie się do mieszkania twego i wyniesie z niego twoją biżuterję, garderobę i bieliznę, to uważaj to za przeznaczenie i nie opowiadaj o tem nikomu a w szczególności nie donosz o tem policji, sądowi ani żadnej władzy opiekującej się złodziejami, jeśli chcesz, aby wszystko skończyło się dobrze, tj. na samej kradzieży i stracie.

Ja postąpiłem lekkomyślnie i o dokonanej u mnie kradzieży doniosłem natychmiast policji. Od tej chwili rozpoczął się dla mnie czas straszny.

Zaraz po mojem doniesieniu zjawilo się w mojem mieszkaniu dwóch agentów policyjnych, którzy rozgościli się u mnie, i kazali sobie podać papier, pióro i atrament i rozpoczęli indagację oraz spisywanie protokołu. Przesluchiwani byli prócz mnie w charakterze świadków moja żona, nasza kucharka, służąca, panna do dziecka, stróż kamieniczny i kilka slug od sąsiadów. W mieszkaniu mojem było przez cały dzień pełno ludzi, bo prócz przesluchanych świadków, zjawili się u nas prawie wszyscy krewni, przyjaciele i znajomi moi i mojej żony i był u mnie taki zjazd czy złot gości, jakbyśmy obchodzili co najmniej złote wesele. We wszystkich pokojach było pełno ludzi, wszędzie mówiono o kradzieży, o slugach, o policji, o powietrzu, o kapeluszach damskich, o modzie, o teatrze i o wszystkim innym. Późną nocą rozeszli się goście, a agenci policji przyrzekli gorliwie zajęć się

wytropieniem nieznanego sprawcy kradzieży. Po odejściu agentów policji stanął przed nami personel służbowy w komplecie i wszyscy troje oświadczyli, że wypowiadają służbę z dniem najbliższego pierwszego, albowiem agentni, badając, silnie ich podejrzewali o współnictwo w kradzieży, na co oni pozwolili nie chcą i nie mogą. Długo trzeba im było tłumaczyć, że niema powodu do takich konsekwencji, bo my ich przecie wcale nie podejrzewamy, a w końcu musieliśmy ich w imieniu agentów policji uroczyście przeprosić. Ten dzień był straszny, ale miały przyjść jeszcze lepsze.

Nazajutrz otrzymałem wezwanie do policji, abym się natychmiast stawił w biurze bezpieczeństwa publicznego. Zamiast do biura swego udałem się dorozką na policję, gdzie po dwugodzinnem czekaniu na swoją kolej stanąłem przed obliczem komisarza.

Musiłem złożyć zeznania szczegółowe do protokołu i podać dokładnie, jakie skradziono u mnie przedmioty, jak wyglądały, jaka była ich wartość, ile było sztuk, gdzie je kupilem, jak długo nosiłem i tysiąc innych szczegółów, którymi mordował mnie i moją pamięć przez prawie trzy godziny, poczem mnie uwolnili, zastrzegając sobie ponowne przesłuchanie mnie w razie potrzeby. Gdy chciałem przeciw temu zaprotestować, zrobił komisarz taką minę, jakby chciał mnie zamknąć, albo zażądać odemnie większej kaucji na znak, że nie ucieknę i stawię się na każdy rozkaz.

Nazajutrz otrzymała moja żona wezwanie do policji i cała służba, a że i ja musiałem żonie tam towarzyszyć, bo sama iść nie chciała, więc zabraliśmy se sobą i dziecko, przy którym nie było kogo zostawić w domu. W ten sposób cały mój dom znalazł się w komplecie na policji.

Na policji czekaliśmy parę godzin na naszą kolej, poczem rozpoczęło się przesłuchiwanie mojej żony.

Podczas tego przesłuchania moja żona dwa razy zemdliała skutkiem natężenia pamięci a stamtąd prosto pojechała do domu i położyła się do łóżka na parę dni. Służba wróciła późno wieczór bardzo zmęczona i ponownie obrażona, oświadczył stanowczo, że opuszcza miejsce od pierwszego.

W dwa dni potem zjawia się u nas w mojej nieobecności urzędnik Tow. ubezpiecz. „od” włamania i rozpoczął spisywać protokół. Moja żona chciała go wyrzucić, służba odmawiała wszelkich zeznań, twierdząc, że nie było żadnej kradzieży, a urzędnik odszedł bard o zadowolony.

W tydzień lub dwa tygodnie później otrzymaliśmy wszyscy wezwanie do sądu do śledczego. Po otrzymaniu tego wezwania żona urządziła mi scenę, jakiej dotąd nie widziałem. To było coś okropnego. Oświadczyła krótko, że jeśli jej nie uwolnią od tych zeznań, to skooczy z ratusem na bruk. Służba wypowiedziała po raz trzeci i ostatni posady. Płacz był w domu i lament jakby u mnie dwunastu dentystów demonstrowało najnowszy sposób rwanía zębów bez bólu.

Po kilku dniach uspokoiło się nieco i stanęliśmy wszyscy przed sądzią śledczym, który nas tak badał, jakbyśmy byli układowi cały plan kradzieży złodziejowi. Moja żona kilka razy zemdlala. Służba już po drodze do domu dała sobie słowo, że na pierwszego stanowczo odchodzi. Wszystko było zdenerwowane i zmęczone. Szedł dzień za dniem, a my żyliśmy w ciągłem zdenerwowaniu.

Ile razy zjawiał się w mieszkaniu jakiś listonosz lub woźny, wszystko drżało na myśl, że to ponowne przesłuchanie, nowa strata czasu, zdenerwowanie, obraza, wypowiedzenie służby, skakanie z ratusa.

Powoli zakupilo się w miejsce skradzionych inną biżuterję, inną garderobę i bieliznę, i już prawie nie pamiętaliśmy o kradzieży, gdy nagle przyszły nowe wezwania do rozprawy.

Jakaś cisza nastała w domu, jakby przed burzą. Przeczuwałem coś złego. W dniu rozprawy ja zerwałem się wcześniej ze snu i począłem się zbierać. Ale z moich ludzi nikt się nie ruszał. Chora żona, chora panna do dziecka, chora kucharka i chora służąca. Każde choruje i na inną chorobę i nikt nie rusza się z łóżka. Była to oczywiście zмова, bierny strajk, aby nie iść do sądu i nie zeznawać.

Musiłno odroczyć rozprawę dla słuchania świadków chorých. Druga rozprawa trwała dwa dni i musieliśmy wszyscy stanąć i przysięgać kto ukradł, kiedy, co, na co, czemu, ile, za ile, i odpowiadać na każde zapytania bardzo szczegółowo. Nie obeszło się przytem bez przykrych scen, bo moi świadkowie początkowo nie chcieli przysięgać żona, kilka razy zemdlala, a panna nagadała odrońcy złodzieja paczkę niegłębzczości za to, że ją brał w krzyżowy ogień pytań. O sobie już nie mówię, bo przy tych szczegółowych badaniach i pytanjach miałem wrażenie, że to ja się do kogoś włamałem i teraz odpowiadam za kradzież. Skradzione przedmioty oczywiście przepadły.

Po rozprawie wróciłem do domu bardzo zmęczeni i nerwowi, i pokazało się, że w naszej nieobecności, gdy byliśmy wszyscy w sądzie, jakiś nieznan sprawca ponownie włamał się do naszego mieszkania i pozabierał nowo zakupione przedmioty. Ale o tem już nie doniosłem policji i umówiliśmy się w domu, aby o tem, broń Boże, przed nikim się nie wygadać. Niechby więc kto teraz spytał u mnie, czy dokonano ponownej kradzieży, a dziesięć rak i tyleż nóg wyrzucił go z drzwi bez pardonu.

Akcja oświatowa Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi.

Znaną powszechnie i ocenioną należycie przez szersze warstwy społeczeństwa jest akcja Czerwonego Krzyża, tej jedynej, naprawę humanitarnej i międzynarodowej instytucji w czasie wojny. Zbytecznym i bezcelowym byłoby przypomnienie działalności Czerwonego Krzyża w czasie inwazji bolszewickiej, tego okresu próby patriotycznej dla całego społeczeństwa.

Obecnie, gdy walka na frontach ustala, a jedyną troską jednostki jest wywalczanie sobie najkorzystniejszych warunków materialnych, z prawdziwym zadziwieniem podkreślić należy pożyteczną akcję oświatową Tow. Czerwonego Krzyża, Oddziału Łódzkiego. Od paru miesięcy członkowie jego organizują popularne pogadanki niedzielne dla szerszych warstw na tematy ogólne z dziedziny higieny i medycyny.

Szereg lekarzy—specjalistów zamawia audytoryum, rekrutujące się przede wszystkim z młodzieży robotniczej i kobiet, z szkodliwymi skutkami używania napojów wysokocynowych, z plagą chorób wenerycznych, objawami gruźlicy i t. d. Dla przykładu przytoczamy w krótkości poniższe sprawozdanie z cyklu wykładów o alkoholizmie, w których prelegent, dr. Justman, wykazał ujemne oddziaływanie alkoholu na organizm, oraz psychozę człowieka z punktu widzenia naukowego. Alkohol niszczy przedewszystkiem odporność organizmu, wpływając ujemnie na przeyk, poładek i wrażliwość, przez co powoduje jej zmniejszenie się i utrudnia trawienie.

Prócz organów wyżej wymienionych ulegają działaniu alkoholu: serce i naczynia krwionośne, rozszerzając się nadmiernie.

Wskutek ogólnego zmniejszenia się odporności organizmu na działanie czynników zewnętrznych w postaci mikrobow, zarazków ect. wzrasta jego chorobowość, przejawiająca się w łatwiej i częściej zapadaniu alkoholików na gruźlicę, kłtę (syfilis) i inne zaraźliwe choroby. Jednym z wyników oddziaływania ujemnego alkoholu na system nerwowy, a w szczególności na mózdek i obwód nerwowy, są: epilepsja, delirium tremens, wywołane sporalizowaniem ośrodków nerwowych, co najwidoczniejsze jest w

chwalebnym chodzie każdego zdeklarowanego alkoholika.

Zaznaczyć należy, że kobiety, jako posiadające organizm więcej skomplikowany, a jednocześnie wrażliwszy i podatniejszy na działanie wpływów zewnętrznych, podobnie jak organizm dziecka, ulegają w znacznie większym stopniu chorobom alkoholicznym, niżeli—mężczyźni.

Ludy dzikie, które korzystają z „dobrodziejstw” cywilizacji zachodniej, w pierwszym rzędzie spotykają się z „rozweselającą trucizną” t. j. alkoholem,—wskutek nieprzystosowania organizmu do pastwy chorób poalkoholicznych: nerwowych, wenerycznych i, jak szczerze czerwono-skórzych Indian w Ameryce—wymierają.

Oddziaływanie alkoholu na duszę i umysł ludzi przejawiają się w postaci t. zw. psychozy, przyczem mają tu swe znaczenie pierd, zawód i siła odporna organizmu danego osobnika.

Jak już zaznaczyliśmy, łatwiej i w silniejszym stopniu podlegają oddziaływaniu alkoholu kobiety, czego następstwem są u nich choroby nerwowe, jak histeryja, epilepsja i t. d.

U mężczyzn oddziaływanie alkoholu odbija się na wykonywanym przez nich zawodzie. Pracownicy umysłowi stają się ociężały, niezdolni do szybkiej orientacji i sprawności; pracownicy fizyczni, jak żołnierze, robotnicy i t. d. pod wpływem alkoholu tracą siłę mięśni, żołnierze odwagę bojową, żniwiarze rzetelność i sprawność. To powoduje liczne nieszożliwe wypadki przy pracy i demoralizujące wpływa na pozostałych.

Charakterystyczne pod tym względem są niedzielni i dni poświęcone w fabrykach, gdy wydajność pracy nagół obniża się, wzrastając w środkowych dniach tygodnia.

Przytoczyliśmy tu w krótkości streszczenie jedynie paru pogadanek, których odbyło się już kilkadziesiąt na różne tematy z dziedziny medycyny i higieny.

Biorąc pod uwagę pożyteczność znajomianja ogółu z groźbom mu niebezpieczeństwem i zastraszając się rozpowszechnianiem alkoholizmu w Polsce, należy akcję Czerw. Krzyża popierać i propagować ją wśród młodzieży robotniczej i sprzedaje się fabrykantom. W tej sprawie zebranie Zw. „Praca” uchwaliło następującą rezolucję:

Ogólne zebranie Zw. Zaw. „Praca” w Su rasłu oświadcza awą pogardę wszystkim robotnikom, którzy świadomie zaprzędają sprawę robotniczą, działając na korzyść fabrykantów, zaznaczając, że zebranie tymczasowo piętnuje tych odszczepieńców ogólnie, a gdy to nie pomoże, nazwisa ich będą umieszczone w prasie robotniczej, jako nazwiska zdrajców sprawy proletariatu. A. S.

Bielsko-Biała.

Niedawno to jeszcze, jak robotnicy polscy na gruncie bielsko-bialskim traktowani byli za czasów nieboszczki Austrii jak biali murzyni, wyzyskiwani przez Niemców i żydów. Na każdym kroku nas prześladowano, poniżano i ośmiewano. Socjaliści, którzy niby na zewnątrz chcieli uchodzić za przyjaciół robotników, zależni zawsze byli i są zależni jeszcze dzisiaj od międzynarodówki niemiecko-żydowskiej, która to międzynarodówka zawsze jest dla Polaków wrogo usposobiona.

Przywódcy socjalistyczni na gruncie naszym tuczyli się groszem robotnika, nie mu za to nie dają, owszem, zawsze wysługiwali się Niemcom, wymławiając nasze uczucia narodowe.

Toć nawet do tego doszło, że taki tow. Dziłki w komisji administracyjnej w Bielsku wniósł protest przeciw założeniu polskiego gimnazjum w Bielsku, a tylko dlatego, aby się niemieckim socjalistom przypodobać.

Robotnicy nasi otrząsają się z pod zgubnych dla nas wpływów socjalistycznych i przechodzą do obozu narodowo-robotniczego, który jedynie może uzdrowić nasze tutejsze stosunki.

Chodzi tylko o to, aby cały ogół robotniczy jaknajprędzej poznał się na tych zdrajcach narodowych i robotniczych i pokazał im drogę do Wiednia i Berlina. Każdy z robotników, który czuje i myśli po polsku, powinien należeć do NPR. i do ZPP.

Jan Ad.

Chwalebny czyn Ks. Dziekana w Łasku.

Chrystus: „Paś owce moje, paś baranki moje” — Juda Isk. „A weńc ich sprzedaj pokoleniu Judy”.

W Łasku, obok kościoła parafjalnego znajduje się przy plebanji ładny sad. I nic dziwnego! Wszak parafjanie starają się o to, by przy siedzibach loh duszpasterzy znajdowały się ładne sady i ogrody, choćby dla upiększenia domu parafjalnego, który bądź co bądź jest własnością parafji a nie prywatną własnością danego księdza.

Z wiosną b. r., gdy roboty w polu i ogrodzie przy plebanji były znacznie opóźnione Ks. Dziekan Łaski nawoływał swoich parafjan do pomocy: hej Michał, Mikołaju! Dajta pluga — dajta brony, konia — sprzągnijta się — bo aż wstyd, by rola odłogiem leżała, wszak to waszego plebana! — I Mikołaj, Michał, Maciek zrobił, — nie żądając nawet zapłaty a za „Bóg zapłać” —

Gdy przyszła pora odpowiednia Ks. Dziekan Łaski wydzierżawił sad. I w tem nie dziwnego. Wszak sam handlować owocem nie będzie, a nie mając ni żony ni dzieci, sam owoc nie zużytkuje. Ubiegający się o dzierżawę sadu sadownicy chrześcijańskie poszli z kwitkiem, pomimo, że skłonni byli dać żądaną sumę. Ksiądz Dziekan jednak był innego zdania. Mówiąc, że „wszystko mu jedno czy żyd czy katolik” oddał sad w dzierżawę żydowi.

Suma niewielka, bo tylko 650 mk. Sadownicy chrześcijańskie daliby nawet więcej. Ale, niestety, mówią, że tylko „żyd i przechrzta ma szczęście”.

W innym wypadku powiedzielibyśmy, że „swoją zawsze ciągnie do swego”, ale tu chyba tego powiedzieć nie można, bo Ks. Dziekan dość często z ambony piętnuje „szabesgojów łaskich”.

Dziwić się tylko należy, że parafjanie łascy przeszli nad tą sprawą do porządku dziennego, niepomni, że Ks. Dziekan, będąc człowiekiem bezzennym, i bezdzietnym, a posiadając aż nadto obszerny lokal na plebanji, obmyślił dla zdobycia „mamony” odstąpić część lokalu pod cheder żydowski, zaś place wolne na tak zw. cmentarzu kościelnym wypuścić w dzierżawę łaskim Szulom i Moskom pod stragany z bakaljami podczas nabożeństw i odpustów.

Maluzko a doczekacie się łagodnie łaskie owieczki i tego — cierpliwości i gdy organy w kościele zagrają, a lud zaśpiewa „Te Deum laudamus”, żyd-sadownik z za muru zanuci sobie najpokojniej matufes... Emor.

Kronika ekonomiczna.

Pośrednictwo pracy na G. Śląsku.

Przy objęciu administracji G. Śląska, rządowe organizacje pośrednictwa pracy nie będą rozciągnięte na Gó ny Śląsk. Chwilowo pozostaną jeszcze w mocy istniejące tam na podstawie organizacji niemieckiej miejskie biura pośrednictwa pracy, nad którymi nadzór tylko sprawować będzie urząd wojewódzki, mający utrzymać kompetencje niemieckiego tak zw. „P. v. v. z. Arbeit v. r. m. i. t. u. n. g.” we Wrocławiu. Dzięki tym kompetencjom skoordynowana będzie do tego pewnego stopnia działalność urzędów pośrednictwa pracy na G. Śląsku z p. n. stwowymi urzędami pracy w innych częściach Polski.

Obieg pieniądzy w Rosji w r. 1921.

Rok 1921 zaznaczył się w Rosji znacznym przyrostem ilości puszczonej w obieg pieniądzy i wynosił 16,375 mrd. rb., a w dn. 1 stycznia 1922 r. w obieg. było banknotów za 17,543,9 mrd. rb. W porównaniu z okresem poprzednim, w r. 1921 inflacja pieniądzy papierowych od bywała się bardzo nierównomiernie, zaznaczyło się to specjalnie w ostatnim kwartale.

Mimo intensywnego wzrostu emisji realna wartość pieniądzy papierowych była nieznaczna i w dniu 1 stycznia 1922 r. na każdego mieszkańca przypadało 78 kopiejek, licząc w rublach przedwojennych, gdy w r. 1914 — 12 rubli. Główną przyczyną wzrostu emisji był ciągły wzrost wydatków.

Gospodarka emisyjna rozwijała się nieproporcjonalnie do zapotrzebowania banknotów przez państwo. W roku 1921 wypuszczono przeważnie banknoty więk-

szej wartości: 100 rublowe i większej wartości wypuszczono 50,7 proc. ogólnej ilości wydrukowanych pieniędzy. Z poszczególnej wydziałów najwięcej pieniędzy zużyła rada gospodarstwa ludowego, komisariat aprowizacji, wojny, rolnictwa i komunikacji.

Rozmaitości.

Hajność dla nauki.

Jeden z najbogatszych ludzi w Stanach Zjedn. Ameryki północn., Max Afee, zapalony amator-astronom, sprawlił nowy, olbrzymi, dający się pionowo ustawić teleskop, który będzie umieszczony w miejscowości Charanal, w Chile. Teleskop ten przeznaczony jest do czyslenia obserwacji nad Marsem, który w sierpniu 1924 r. znajdzie się tak blisko ziemi jak nie był nigdy przez ostatnich lat pięćdziesiąt. W miejscowości Charanal będzie można oglądać Marsa na zenicie. P. Afee spodziewa się, że tym razem sprawa słynnych kanałów na Marsie będzie rozstrzygnięta.

Ily jest miliardów w Ameryce.

Według oficjalnej statystyki, przeprowadzonej w Waszyngtonie, w Stanach Zjednoczonych znajdują się obecnie 34 osoby, posiadające dochodu ponad 1 milion dolarów, podczas gdy w roku zeszłym osób takich było 66, a w roku 1918 — 206. Natomiast jest obecnie w Stanach Zjednoczonych przeszło 6 i pół miliona osób (w roku zeszłym — 4 miliony 760 tysięcy osób), dochody których wynoszą od 800 tysięcy do jednego miliona dolarów.

Napad pszczoł na pociąg pociąg pociąg.

Na pociąg pociąg jadący z Brighton do Londynu napadł w tych dniach koło stacji Red Hill rój pszczoł. Pszczoły w ilości niespotykanej opadły pasażerów i personel służbowy, tak, że po chwili cały dworzec huczał od krzyku pokasanych. Jadący rzucili się do panicznej ucieczki, wyskakiwali przez okna i pędzili na oślep przed siebie, zostawiając zwycięskie pszczoły, na polu walki. Rój udało się uspokoić dopiero pasiecznikom sprowadzonym do pomocy służbie stacyjnej.

Pociąg ruszył ze stacji z półgodzinem opóźnieniem.

Austrjaccie mi. cowości kuracyjne.

Na zapytanie jednego z endozlemców, ile będzie kosztował pobyt i kuracja w jednym z badów austrjackich, zarząd jednej z lepszych miejscowości kuracyjnych odpowiedział, że pokój z utrzymaniem i kąpiel muszą kosztować 80 tys. kr. austr. (ok. 20.000 mk. polsk.) od osoby dziennie. (Russpress)

Głupie miejsce.

Gwizdalski g. zatora, który mu opatruje głowę rozbijaną przez konia; Ze też ta bestja musiała mnie w takie głupie miejsce kopnąć.

Ofiary.

- Za pob. ole swój koleżanki podczas pracy w fabr. Kejnicha, tytułem kary Wojtyńkówna Helena na Inwalidów mk. 1000.
- Andryjaszczykówna na Inwalidów mk. 1000.
- Ucznielca za zrywanie kwiatków na Inwalidów mk. 250.
- Bramirska Marjanna na Repatr. mk. 500.
- Szczeptański Stanisław na Repatr. mk. 500.
- Nauman Sura na Repatrjantów mk. 500.
- Z kol. Elektr. Łódzk. od pasażera za zapaleny portfel z pieniędzmi na Cz. Krzyż mk. 1000.
- Z kol. El. Łódzk. na Cz. Krzyż mk. 100.
- Perzyński na Inwalidów mk. 250.
- Wes-łowska Marja, na Cz. Krzyż mk. 200.
- Rodan na Czerw. Krzyż mk. 200.
- Słwiński na Repatrjantów mk. 500.
- Maksymilian Skrudziński wskutek wyroku sądu koleżeńkiego na Czerw. Krzyż mk. 5000.
- Gózak na Repatrjantów mk. 200.
- Pracownicy cywilni Warsztat Reparatywnych O. Z. M. N. IV jako resztę dochodu z zabawy na Repatrjantów mk. 28800.
- Z kol. Elek. Łódz. na Repatr. 500.
- Z kol. Elek. Łódz. na Repatr. mk. 500.
- Z kol. Elektr. Łódzk. na Cz. Krzyż mk. 200.
- Z kol. Elektr. Łódzk. na Cz. Krzyż mk. 100.
- Z kol. Elektr. Łódzk. na Cz. Krzyż mk. 50.
- Z kol. Elektr. Łódzk. na Cz. Krzyż mk. 500.
- Z kol. Elektr. Łódzk. na Inwalidów mk. 1000.
- Z kol. Elektr. Łódzk. na Inwalidów mk. 100.

Korespondencje.

Białystok.

Zjazd Wojewódzki NPR.

Dnia 11 czerwca br. odbył się Zjazd Wojewódzki NPR. W pięknie udekorowanej sali zebrali się przedstawiciele oddziałów z całego województwa Białostockiego.

Zjazd zagalł o godz. 10 rano kol. Leśny, prosząc na przewodniczącego, przybyłego na Zjazd z Centr. Zarządu kol. Jankowskiego.

Przemawiali koledzy z wszystkich oddziałów NPR, witając kol. Jankowskiego i posłów kol. Hellicha i Festerkiewicza, dziękując im za pracę i poświęcenie, jakie wykazali tutaj na kresach, dla dobra sprawy robotniczej i narodowej.

Sprawozdanie z chwili bieżącej zdawał kol. prezes Jankowski. Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu Wojewódzkiego, do którego weszli: Poseł Hellich, jako prezes, kol. kol.: poseł Festerkiewicz, Leśny. Wład. Szadkowski, Garbusiński, Minkiewicz, Gralak, Kamiński i Wasilewski.

Następnie uchwalono składki miesięczne w wysokości 60 mk. i wpisowe 100 mk.

Do Zarządu Okręgowego wybrano: kol. kol. Mądrzejewskiego, Szadkowskiego, Gralasa, Cusela, Sosinańskiego, Langego i Sadowskiego.

O godz. 9 wiecz. Zjazd się zakończył. Obecni na zebraniu delegaci rozjechali się do swych ośrodków pracy pełni wiary w bogate jej plony.

A. S.

Supraśl.

W tych dniach odbyło się zebranie Zw. Zaw. „Praca” w Supraślu. Przewodniczył kol. Sadowski. Referat o Związku Zawodowym i sytuacji obecnej wygłosił kol. Gralak. Następnie mówca przeszedł do sprawy lokalnej, która ma miejsce w Supraślu, gdzie zarząd robotników zdradza sprawę ro-

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUONA **LUONA**

20,000 osób podziwiała dotychczas **„INDYJSKI GROBOWIEC”**
genjalny obraz koiowy

Ulegając przemiłym prośbom: ustnym, telegraficznym, osobistym, telefonicznym, listownym, postanowiliśmy pozostawić „Indyjski Grobowiec” jeszcze na afiszu: ale tym razem nieodwołalnie już na kilka dni. Pragniemy w ten sposób dać możność obejrzenia tego arcyfilmu tym, którzy go jeszcze nie widzieli, a zobaczyć pragną.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych
(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.

„TRZĘSA WISKÓ”
Rapsod filmowy w 6-ciu aktach. W rolach głównych: **A. Capozzi i Marja Palma.**
Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego.
Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz.
UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Kino
DOM LUDOWY
ul. Przejazd 34.

Od wtorku dn. 20 do niedzieli dn. 24 czerwca r. b.
Wyświetlone będzie wspaniałe arcydzieło filmowe włoskiej wytwórni „Penotti” w Rzymie.
Pierwszy raz w Łodzi
LOLETTA
Potężny dramat życiowy w 6 częściach, w wykonaniu pierwszorzędnych artystów włoskich, prześliczne zdjęcia, bogata wystawa, wspaniała gra artystów, zajmująca widza od początku do końca obrazu.
W roli głównej **ROSAY.**
Ceny miejsce niskie.
Początek w dni powszednie o godz. 8 wiecz., w soboty, niedziele i święta o godz. 8 po poł.

Teatr Letni
SCALA
w ogrodzie.
Cegielniana 16.

Zupełnie nowy program.

<p>Ridlich Wschodnia tancerka z smija. The Donsek Duet ekscentryczno-fantazyjny na szesnastkach. Bella Fries J. Mikotał Gryńlewski kiewicz humorysta polski</p>	<p>Arno Baldo imitator damski. Włóczęgi kwartet syberyjski. Wellington's Duet taneczny. Arcybuszowa Spletwaczka roman-sów cygańskich.</p>	<p>Ria i Joe Tańce klasyczne. Kudrjawcew Słynny wachowiatowy tancerz rosyjski. Wilko Duet akrobacyjny. Loartol Tancerka</p>
---	---	---

Początek koncertu o g. 8 wiecz., przedstawienia o g. 9 wiecz.
Sprzedaż biletów odbywa się od 6 po poł. Dla uniknięcia natłoku, uprasza się o wcześniejsze wykupywanie biletów.
Bufet już czynny. Dyrekcja **S. Kuperman.**

Łódź, Przejazd 8. **DRUKARNIA AKCYDENSOWA „PRACA”** Łódź, Przejazd 8.

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE np.
RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, AFISZE, PROGRAMY I t. p.
DLA STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH || || ||
ZNAOZNE USTĘPSTWA.

SWIERZBE
„Maść Pra Hebdy”
Zatwe się wetera, nie piami bielizny i ciela, ma przyjemny zapach
Dla hand. od swierzby 1 para
„EKWOL - HEBDA”
TOW. E. HEBDA I S-ka - WARSZAWA
ul. Główna 50.

Kupuję
I placę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby sztuczne, dywany i futra
N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
Gdańska (Długa) 42.

Kupuję
I placę najlepiej za brylanty, dyamenty, perły, stare złoto, srebro, zegarki, różną biżuterję i stare zęby
A. HERSZKORN,
Cegielniana № 37,
róg Piotrkowskiej.
Sklep frontowy. 1889

Robotnicy!
Taniej niż na Piotrkowskiej, w tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania nowe i używane polski sklep ubrań **R. KEMPNY,** ul. Nawrot 4, róg Kilińskiego.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10-1, 6-8, panic 4-6
Południowa 22.

KUPUJĘ
Instrumenty Muzyczne oraz przyjmuje instrumenty wszelkiego rodzaju do reperatury **ALFRED LESSIG**
Nawrot 22.

A. A. A. Kupuję
meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia, koldry pluszowe, futra, garderobę i sprzęty domowe.
Piacę najwyższe ceny!
A. WAJCMAN, Dzielna No 19.

Piacę 30% drożej kupuję
brylanty, złoto, srebro, perły, dyamenty, różne zegarki, zęby stare i futra
Monstantynowska № 7
Z. MILICH,
prawa oficyna i piętro.

KUPUJĘ:
meble, dywany, maszyny do szycia, koldry pluszowe, futra, garderobę i sprzęty domowe.
Piacę najwyższe ceny!
A. WAJCMAN, Dzielna No 19.

Lewandowski Jan zagubił paszport z paszportem rosyjskim, wydanym w Gostyninie i kartę ilustracyjną. 1820-
Rolwaga i koń
z uprzęcią do sprzedania. Winda, miedź Stowiańska 22. 1614-3

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca”.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłocznice w drukarni „Praca” Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny **PAWEŁ URBANIAK**